

MARCIN REBES

DIALOGICZNY CHARAKTER
RELACJI MIĘDZYLUDZKICH W KULTURZE NARODOWEJ
I WIELOKULTUROWOŚCI EUROPEJSKIEJ

WPROWADZENIE

Relacje między kulturą narodową a wielokulturowością stają się ważnym problemem współczesnego świata. Kultura narodowa w odróżnieniu od kultury etnicznej, mieszczańskiej i robotniczej pojawia się stosunkowo późno. Dopiero wzrastająca świadomość przynależności do narodu, która może opierać się na świadomości etnicznej (wspólnym pochodzeniu), wspólnej kulturze, języku, sprawiła, że zaczęto mówić o kulturze narodowej. Kultura mieszczań czy kultura robotnicza dotyczyła świadomości wspólnej dla grupy społecznej czy etnicznej. Kultura narodowa zbierała wszystkie te przynależności w jedną całość, ukazując ją z perspektywy wspólnej świadomości różnych grup społecznych czy etnicznych. Kultura ta charakteryzowana jest na gruncie wspólnej historii, ale i tego, co nazywa się wspólną świadomością *hic et nunc*. Owa wspólnota świadomości ma różne formy wyrazu – materialne i pozamaterialne. Posługuje się językiem i symbolem charakterystycznym dla pewnej kultury. Rozwojowi kultury narodowej towarzyszył proces kształtowania się społeczeństwa, obywateli, którzy nie tylko mają świadomość przynależności narodowej, ale również chcą współdecydować o narodzie, tworzyć go.

Na kulturę narodową składają się często różne tożsamości etniczne, różne obyczaje i normy, które mają jednak wspólny mianownik – jest nim wspólna

Dr MARCIN REBES — Instytut Europeistyki UJ, redaktor naczelny czasopisma naukowego *Euro-Facta*; adres do korespondencji: Instytut Europeistyki UJ, ul. Jodłowa 13, 30-252 Kraków; e-mail: marcin.rebes@uj.edu.pl

kultura narodowa. Sama kultura narodowa przestała być centralnym punktem odniesienia i zwrócono się ku obywatelowi. Świadomość narodowa jest świadomością człowieka, to on jest jej podmiotem. W wyniku kolonializmu, migracji, wojen niektóre państwa stały się państwami wielokulturowymi. Wielokulturowość wymagała od państw umiejętności radzenia sobie z obywatelami pochodzącymi z różnych grup etnicznych i kulturowych. Problem wielokulturowości pojawił się na długo przed powstaniem projektu państwa wielokulturowego. Dzisiaj problem wielokulturowości dotyczy nie tylko państwa wielokulturowego, ale próby odpowiedzi, czy Europa jest jedno- czy wielokulturowa? W poszukiwaniu wspólnego mianownika między kulturą narodową i wielokulturowością potrzebne jest skoncentrowanie się na człowieku jako podmiocie, który wchodzi w relacje międzyludzkie.

Poważnym zagrożeniem dla kultury narodowej i dla modelu wielokulturowej Europy jest PORZUCENIE REFLEKSJI NAD TOŻSAMOŚCIĄ CZŁOWIEKA ORAZ WZAJEMNYCH RELACJI MIĘDZYŁUDZKICH (odniesienie jednostki do jednostki, społeczeństwa, narodu oraz między społeczeństwami i narodami). Chodzi o rozważenie problematyki kultury narodowej nie z perspektywy społeczeństwa czy państwa, lecz podstawowych potrzeb człowieka, wśród których jest potrzeba nawiązywania relacji z drugim człowiekiem. To potrzeba dialogu wiąże kulturę narodu z kulturą europejską. Kulturę narodową, czyli religię, tradycję i język, charakteryzuje dialogiczność, dialog na poziomie historycznym (odwoływanie się do wspólnej przeszłości) i społecznym (odwoływanie się do terażniejszości). Kulturę narodową z perspektywy czasu przeszłego, terażniejszości i oczekiwań na przyszłość rozważa Pierre Nora¹. Poddaje on analizie pojęcie narodu na gruncie rozumienia go przez

¹ Pierre Nora w artykule zatytułowanym „Mémoire collective” wskazuje na kulturę narodową z perspektywy pamięci, która z pamięci o miejscu staje się miejscem pamięci. Wiąże przeszłość z terażniejszością i przyszłością. Wiąże pamięć z wytworami kultury narodowej z identyfikacją grup narodowych, etnicznych. Wskazuje, że pamięć nie dotyczy jedynie przeszłości, ale również wpływa na nasze rozumienie świata, tożsamości i identyfikacji ze światem, a także na nasze oczekiwania. Nora koncentruje się na kulturze narodowej, którą przedstawia w opozycji do poglądów przedstawicieli historyzmu, skupiających się na jednostce. Nora dostrzega jednostkę z perspektywy jej identyfikacji i uwarunkowań społecznych. Problem kultury narodowej przez pryzmat pamięci rozważa Nora m.in. w *Les lieux de mémoire*. Pierre NORA, *Les lieux de mémoire. 1. La République* (Paris: Gallimard, 1984). Skupia się on na symbolice, wyobrażeniach. Pierre Nora należy do szkoły annale, przeciwstawiającej się historyzmowi ujmującemu historię z perspektywy uwarunkowań społecznych, psychologicznych. W jego przekonaniu historię należy uprawiać z perspektywy pamięci zbiorowej, wyobrażeń, tego, co jest dorobkiem intelektualnym narodu. Papież Jan Paweł II i ks. Józef Tischner rozważają problem kultury narodowej w kontekście religijnym i antropologicznym. W centrum uwagi nie jest sama kultura narodowa, lecz człowiek, który rozwija się poprzez kultywowanie własnej kultury.

społeczeństwo, ale i przez człowieka. Antropologia filozoficzna poruszyła ten problem już wcześniej, gdy pytała o to, w jaki sposób człowiek może wyrazić swoje człowieczeństwo, gdzie człowiek może źródłowo doświadczyć siebie. Do pytania antropologicznego dochodzi także doświadczenie relacji z drugim człowiekiem. Człowiek doświadcza samego siebie w dialogu z drugim człowiekiem.

Podstawowym zagadnieniem łączącym kulturę narodową i wielokulturowość europejską jest zapominanie o człowieku w jego źródłowym odniesieniu do siebie, do drugiego człowieka i do Boga. Kultura europejska, w tym także polska, opiera się na doświadczeniu drugiego człowieka w dialogu i więzi solidarności. W niniejszym artykule chcę przybliżyć problem człowieka w horyzoncie sporu między kulturą narodową i wielokulturowością europejską, odwołując się do twórczości papieża Jana Pawła II i ks. Józefa Tischnera². Obaj wymienieni autorzy przedstawiają uniwersalny charakter dialogu, który leży u podstawy kultury narodowej i wielokulturowości europejskiej. Uważają, że pytanie o człowieka, antropologia, wpływa na kulturę narodową i kultura narodowa wpływa na antropologię, podobnie rzecz się ma w przypadku wielokulturowości.

W moim przekonaniu problemem współczesnej kultury narodowej (rozumianej potocznie, ale i w sensie naukowym) i analiz z zakresu wielokulturowości jest brak badań antropologicznych, których podstawą jest dialog. Postuluję zatem powrót do antropologii w kulturze narodowej i europejskiej, do dialogu wpływającego i wpływającego na budowanie przez nas wspólnoty. Problem kultury narodowej i wielokulturowości trzeba przedstawić przez pryzmat ewolucji świadomości od ludu przez naród do ojczyzny

² Szczególnie chciałbym poddać refleksji problem zawarty w artykule ks. Tischnera zatytułowanym „Naród i jego prawa”, zamieszczonym w zbiorze *W schorowanej wyobraźni*, w którym autor powołuje się na wystąpienie papieża Jana Pawła II na Forum ONZ 5 października 1995 r. Tekst wystąpienia Jana Pawła II znajduje się m.in. w tomie XII *Dzieł Zebranych*. JAN PAWEŁ II. *Homilie i przemówienia z pielgrzymek. Ameryka Północna i Południowa*. Dzieła zebrane. T. XII (Kraków: Wydawnictwo M, 2009), 127–135. Ta próba polemiki czy raczej dyskusji ks. Tischnera wzbogaca interpretację Jana Pawła II, dodając do niej tradycję myśli polskiej (Trentowskiego, Norwida), ale i refleksję europejską nad człowiekiem (bycia w sobie i bycia dla siebie oraz bycia dla innych). Ks. Tischner rozwija wątek kontekstu doświadczenia Europy Środkowej przez totalitaryzm i państwa bez państwa. Punktem centralnym jest jednak doświadczenie komunizmu i dialektyki. Papieża Jana Pawła II i ks. Józefa Tischnera łączy przedstawienie człowieka z perspektywy wolności, pragnienia wolności, która sprawia, że człowiek może się rozwijać, kształtować siebie i własne społeczeństwo. Prawem narodów jest prawo człowieka, jak powie Paweł Włodkowic, na którego powołują się Jan Paweł II i ks. Tischner. Podkreślają oni, że pojęcie narodu opiera się najpierw na człowieku, na jego prawie do samorealizacji. Na tym gruncie dopiero można mówić o narodzie.

i patriotyzmu, by pokazać, na czym polega konieczność dialogiczności. W tej perspektywie wyłania się zagadnienie Innego oraz uniwersalnych wartości, które powinny znajdować się u podstawy kultury europejskiej, ponieważ jest ona przestrzenią wielokulturową.

1. KULTURA NARODOWA I WARTOŚCI

Czym jest kultura narodowa? Pod pojęciem kultury narodowej rozumie się całość dorobku kultury danego narodu, czyli normy, zasady, wiedzę i dzieła artystyczne, które tworzą świadomość narodową. Kultury narodowej uczą się dzieci, ale także dorośli w procesie akulturacji. Na proces kształtowania się tej świadomości ma wpływ rodzina, środowisko, instytucje oświatowo-wychowawcze. Kultura narodowa jest kształtowana przez świadomość narodową, ale także kształtuje ją. Podstawą kultury narodowej jest przynależność do narodu. Czym jest zatem naród? Na to pytanie próbuje odpowiedzieć ks. Tischner.

W zbiorze zatytułowanym *W krainie schorowanej wyobraźni* ks. Tischner skupia się na wystąpieniu papieża Jana Pawła II na forum ONZ w 1995 r. Powołując się, podobnie jak Jan Paweł II, na Pawła Włodkowica³, ale także na innych myślicieli, takich jak Karol Libelt czy Cyprian Kamil Norwid, pokazuje związek prawa narodów z prawami człowieka. Zauważa, że pojęcie narodu oparte jest na wspólnym dialogu. Ów dialog odnosi się nie tylko do relacji między jednostkami wewnątrz narodu, ale także między narodami. Warto tu wspomnieć, że już Immanuel Kant w swoim traktacie *O wiecznym pokoju* podkreślał ogromną wagę dialogu w relacjach między państwami i między narodami⁴. To rodzenie się, konstytuowanie się więzi wzmacnia świadomość i poczucie tożsamości. Chcąc je zrozumieć, trzeba wziąć pod uwagę ich dynamikę i ciągłą fluktuację. Zmianom ulega nie podmiot, lecz treść, natężenie świadomości i tożsamości.

³ Por. JAN PAWEŁ II, *Dzieła zebrane*, t. XII, 129; Józef TISCHNER, *W krainie schorowanej wyobraźni* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1997), 107.

⁴ Immanuel Kant w drugim definitywnym artykule do wiecznego pokoju zawartym w traktacie *O wiecznym pokoju* wskazuje na konieczność budowania podstaw dla prawa międzynarodowego i formę pokojowego związku międzypaństwowego, które będą rozstrzygać o wszelkich naruszeniach przez jedno państwo wobec innych państw. Immanuel KANT, *O wiecznym pokoju*, tłum. Feliks Przybylak, Wstęp i red. Karol Bal (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1992), 43 nn. W tym opublikowanym w 1795 r. traktacie Kant namawia do zawarcia „przymierza niosącego pokój” (tamże, 46), który umożliwi pokój między narodami. Jest to w pewnym sensie zapowiedź współpracy, wspólnego dialogu między państwami w XX wieku.

Ks. Tischner podkreśla znaczenie dialogu poprzez zestawienie ze sobą trzech podstawowych pojęć i wartości, takich jak: LUD, NARÓD i OJCZYŻNA. Przedmiotem głębszej analizy czyni pojęcie narodu.

A. TRAGIZM I NIESZCZĘŚCIE LUDU

Najpierw jednak zajmuje się POJĘCIEM LUDU, który musi przejść ostatecznie w naród. Bez ludu nie byłoby narodu, ale w samym określeniu „lud” zawarta jest konieczność dokonania jakiejś transformacji. Jaki jest zatem lud? Lud, jak twierdzi ks. Tischner, jest partykularny. Określa go miejsce i czas. Lud zamknięty jest na obcych, mimo że jest pierwszym miejscem uniwersalizmu. W ludzie Ja przekształca się w My.

Ks. Tischner pojmuje My jako wspólnotę przez pryzmat relacji etycznej, która jest relacją między osobami. Odwołuje się do filozofii dialogu, także do jednego z filozofów, którzy ją tworzyli, tj. do Martina Bubera. Właśnie w dziele *Problem człowieka* Martin Buber podkreśla, że pierwotne My jest ugruntowane na doświadczeniu wzajemnej więzi między Ja i Ty. Istnieją różne rodzaje My, które mają tak pozytywny, jak i negatywny wydźwięk. Buber pokazuje problem My, analizując problem filozofii Heideggera i jej adialogiczności⁵. Temat My ks. Tischner wspomina w nawiązaniu do dialogu między przedstawicielami filozofii marksistowskiej a katolikami na spotkaniu poświęconemu społeczeństwu i wartościom moralnym w październiku 1986 r. w Budapeszcie. Dostrzega, że formułą jest tu mówienie w strukturze My i Wy, które z czasem zamieniło się w Ja i Ty. Ks. Tischner analizuje, czym jest owo My, zauważa, że uczestnik takiego dialogu (monologu) reprezentuje nie siebie, ale siłę, za którą stoi. Domaga się nie tyle uznania dla siebie, lecz uznania dla siły, którą reprezentuje. To zabieganie o uznanie powoduje, że dialog nie jest możliwy. Relacja My–Wy wprowadza w przestrzeń rozmowy fatum, przeznaczenie, fatum ogólnoludzkie, narodowe. Dlatego przejście do relacji Ja ks. Tischner nazywa „defatalizacją dziejów”. Dzięki relacji opartej na Ja „odzyskuję poczucie odpowiedzialności”⁶.

Ludowość pojawia się przez pryzmat PRZEZWYCIEŻENIA JEJ SAMEJ. Jakies Ja odrzuciło wspólne wartości, zwyczaje, przekształcając się w egoistyczne Ja, ale także My narodu stało się ponadnarodowe. Świat ludu jest światem

⁵ Por. Martin BUBER, *Problem człowieka*, tłum. Jan Doktor (Warszawa: Wydawnictwo Spacja, 1993), 90 nn.

⁶ Józef TISCHNER, *Polski młyn* (Kraków: Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy „Nasza przeszłość”, 1991), 115.

życia. Nowożytnie, a zarazem romantyczne ujęcie ludu wiąże go z prawdą. Prawda o ludzie jest prawdą tragiczną, jest PASMEM NIESZCZĘŚĆ. Lud nie wie, czym jest pojęcie wolności, ponieważ jest zniewolony przez siły przyrody. GDY LUD UŚWIADOMI SOBIE WOLNOŚĆ, STANIE SIĘ NARODEM. To, co pierwotnie było dołą, przeznaczeniem, musi przerodzić się we wspólnotę narodową. Gdy lud staje się właścicielem, powinien walczyć o ojczyznę, czyli musi się stać OBYWATELEM. W okresie komunizmu, rewolucji francuskiej to naród musi stać się ludem. Ks. Tischner podkreśla, że kluczowym problemem, który odróżnia lud od narodu, jest wolność⁷. Lud musiał poddać się przeznaczeniu, losowi, *ananke*. W starożytności wszyscy ludzie, ale także bogowie i herosi, podlegali przeznaczeniu, na które nie mieli wpływu. W nowożytności to przeznaczenie przybrało wymiar polityczny, społeczny. Walka klas, w wyniku której ma dojść do nowej bardziej sprawiedliwej formy rządów, jest także przykładem przeznaczenia⁸. Nie można zrezygnować, odejść od procesu historii, która zmierza do bardziej doskonałego i sprawiedliwego społeczeństwa i państwa. Dlatego lud ma charakter dialektycznej konfrontacji. Tymczasem dopiero odrzucenie przeznaczenia, zwrócenie się ku wolności sprawia, że stajemy się ludźmi wolnymi, którzy mogą być twórczy, kreatywni, którzy mogą BUDOWAĆ WŁASNĄ KULTURĘ. To już nie tragizm, na który nie mamy wpływu, lecz tragizm, który wynika z naszych

⁷ We *W krainie schorowanej wyobraźni* ks. Tischner powołuje się na Bolesława F. Trentowskiego, który stwierdza: „Nad ludem czuwa ojciec demon i matka natura, wodząc go na pasku konieczności, budząc w nim cudowny instynkt zwierzęcy”. Bronisław F. TRENTOWSKI, „Czy można się uczyć filozofii od ludu”, w: *700-lat Myśli polskiej*, red. Andrzej Walicki (Warszawa: PWN, 1977), 273–274. Dopatruje się on w ludzie determinacji wynikającej z podlegania światowi natury, brakuje w nim oznak jakiegokolwiek wolności. Na temat ludu i powstającego z niego narodu, który tym się charakteryzuje, że pojawia się w jego obrębie wolność, pisze ks. Tischner nie tylko w dziele *W krainie schorowanej wyobraźni*, lecz także w *Polskim młynie*. Por. J. TISCHNER, *W krainie schorowanej wyobraźni*, 113; TENŻE, *Polski młyn*, 51. Papież Jan Paweł II i ks. Tischner czynią wolność pojęciem podstawowym. Ks. Tischner wspomina o tym, analizując pierwszą encyklikę papieża Jana Pawła II *Redemptor hominis*. Zauważa, że „wolność spełnia się wtedy, gdy kieruje się na zewnątrz samej siebie, ku jakiejś wartości, jakiemuś dobru, gdy je wybiera, urzeczywistnia”. J. TISCHNER, *Polski młyn*, 24. Owym dobrem, które urzeczywistnia wolność, jest prawda.

⁸ Ks. Tischner wielokrotnie podkreśla, że marksistowska koncepcja pracy oparta na dialektyce nie odpowiada prawdziwemu problemowi pracy, ponieważ nie wynika ona z prawdy o człowieku, lecz z dialektyki, która ma prowadzić do celu niezależnego od człowieka. Dialektyka ta jest zasadą dziejową, walką o uznanie, walką o władzę, która opiera się na pokonaniu pierwotnej sprzeczności przez wyłączenie części. Klasy posiadające służą jedynie do tego, aby ludność pracująca się udoskonalila, prowadząc ludzkość do celu. W dialektyce tej nie ma miejsca na jednostkę, na jej wolność i niezależność, panuje jedynie przeznaczenie, którego cel ukazuje się w dziejach, w historii.

decyzji, z naszego wyboru, jest podstawą naszego myślenia. Ks. Tischner rozumie kulturę jako wytwór człowieka, który wyzwolił się z determinizmu natury i buduje swój duchowy świat.

B. WOLNOŚĆ I NARÓD

Drugim pojęciem, którym zajmuje się ks. Tischner, jest NARÓD. Lud, który naznaczony był piętnem tragizmu wynikającego z przeznaczenia, walki i konieczności przewyciężenia poprzez przyjęcie wolności, staje się narodem. Wolność ta jest rozumiana nie jako wolność jednostki, indywiduum, lecz jako wolność w sensie WSPÓLNOTY NARODOWEJ. Jak zauważa ks. Tischner, słowo „naród”, które wywodzi się od łacińskiego „natio”, w języku polskim odsyła przede wszystkim do RODU, RODZINY. Ród ma swoją przeszłość, charakteryzuje się więzią międzypokoleniową. Przynależność do rodu oznacza przynależność do wspólnoty. Towarzyszy jej proces dochodzenia do świadomości, uświadomienia sobie wspólnych wartości, konieczności kultywowania tradycji i partycypacji w świecie wspólnych wartości. W narodzie wzajemne relacje opierają się na więzi kulturowej, której podłożem jest dziedzictwo etyczne, wyrażane przez język. Poprzez język, różnie rozumiany, przekazywane są treści etyczne, obyczaje. W narodzie konstytuuje się i rozwija kultura, która posługuje się różnego rodzaju środkami wyrazu. Kultura narodowa powstaje dopiero wówczas, gdy społeczność staje się narodem.

Społeczeństwo to zbiorowa społeczność posiadająca określone terytorium, a także wspólną świadomość. W pojęciu społeczeństwa istotna jest nie tylko kultura i tożsamość, ale przede wszystkim więź, która łączy między sobą ludzi budujących wspólnotę. Świadomość społeczna ulega pogłębieniu, ale może także zanikać.

C. OJCZYŻNA JAKO POTWIERDZENIE WYBORU

Trzecim rozważanym przez ks. Tischnera pojęciem i zarazem wartością jest OJCZYŻNA. Jak twierdzi ks. Tischner, jest ona czymś więcej niż tylko narodem. W języku łacińskim termin oznaczający ród — *natio* pochodzi od czasownika *nascor, nasci, natus sum* ‘rodzić się’, w języku polskim podobnie — „naród” pochodzi od czasownika „rodzić się”. Od tego samego czasownika powstało (wcześniej niż „naród”) słowo „ród”, oznaczające więź międzypokoleniową, która tworzy świat ludzkiej kultury. Więź ta ma proto-

plastów i nawiązuje do pokoleń, które znamy z historii, a których nie mogliśmy poznać osobiście, ale także do tych, których obecności doświadczamy bezpośrednio, np. matki i ojca, którzy sprawili, że wiążemy się z rodem. Dlatego ród odsyła do ojcowizny (dziedzictwa ojców), która powoduje, że relacje wymagają od nas bliskiej więzi. Tu ważnym doświadczeniem staje się doświadczenie ojczyzny (łac. *patria*), która etymologicznie pochodzi od słowa „ojciec” (łac. *pater*). Jak widać, w języku łacińskim jest podobnie – pojęcie *patria* wywodzi się od rzeczownika *pater*.

W *Polskim młynie* ks. Tischner wyjaśnia, w jaki sposób doświadczamy ojczyzny. Ujawnia pewien paradoks, polegający na tym, że doświadczając tego, że ona jest, musimy ją odzyskać, czyli musimy dokonać jej ponownego wyboru. Nie dokonuje się to przez społeczeństwo, lecz przez wybór jednostki, która staje się w ten sposób częścią społeczeństwa⁹. Powrót do siebie jest też próbą znalezienia własnej tożsamości, w której się tkwi. Ponowny wybór jest więc utwierdzeniem siebie we własnej tożsamości. Pytanie o tożsamość towarzyszy człowiekowi od początku jego istnienia, współcześnie porzucono problem szukania tożsamości człowieka przez prymat jego aktywności, jego działania, tzn. porównując go do jednego aspektu, lecz jest skoncentrowana na świadomości własnej tożsamości. Człowiek nie jest zwierzęciem politycznym, społecznym, ale jest sobą poprzez wybór siebie i swojej wspólnoty.

Ojczyzna jest zakorzeniem, które oznacza POWRÓT DO SIEBIE, WIERNOŚĆ SOBIE, *POWTÓRZENIE SIEBIE*¹⁰. Ojczyzna to wartości etyczne, które trzeba na nowo odkryć, na nowo wybrać przyszłość na gruncie doświadczenia przeszłości. W tym wyborze nie chodzi o poddanie głębszej refleksji samego pojęcia narodu, który ma swoje korzenie w doświadczeniu więzi przez wspólną historię, kulturę i język, ale o samą więź, która staje się moją więzią. Do narodu przynależy się, doświadczenie ojczyzny jest doświadczeniem konieczności własnego wyboru. Jest doświadczeniem własnej więzi ze wspólnotą, która ma swoją przeszłość, ale także projekt na przyszłość.

⁹ Por. J. TISCHNER, *Polski młyn*, 53 n.

¹⁰ Powtórzenie jest wyborem wspólnej przeszłości, której korzenie sięgają tego, co przeszłe. Powtórzenie jest wyborem, które kształtuje przyszłość, w odróżnieniu od melancholii, która redukuje naszą teraźniejszość do przeszłości. Powtórzenie siebie jest zatem wiązaniem wspólnej przyszłości, na gruncie tradycji. Mówi o nich Søren Kierkegaard, ale też Martin Heidegger. Ks. Tischner powołuje się bezpośrednio na Heideggera. Por. J. TISCHNER, *W krainie schorowanej wyobraźni*, 120. Krzysztof Michalski w *Filozofii współczesnej* mówi o powtórzeniu u Heideggera jako „konieczności rewizji punktu wyjścia”. Zob. Krzysztof MICHALSKI, „Heidegger i filozofia”, w: *Filozofia współczesna* (Kraków: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, 1989), 145.

Lud był doświadczeniem klęski w przeszłości, a ojczyzna doświadczeniem teraźniejszości i projektu na przyszłość, np. papież Jan Paweł II rozumie naród z perspektywy wyboru czegoś, co jest, tj. *przyszłość z przeszłości*. Koncentruje się na doświadczeniu ojczyzny zakorzenionej w tradycji, kulturze. Wspólna przyszłość jest doświadczeniem, które się konstytuuje, jest *in statu nascendi*, jest procesem wciąż następującym.

Ze swojej strony dodałbym jeszcze jedno pojęcie, które rozwija pojęcie ojczyzny czy ojcowizny. Jest nim PATRIOTYZM. To poprzez pojęcie patriotyzmu możliwe jest pogłębienie refleksji nad ojczyzną, którą ks. Tischner rozumie jako *bycie-u-siebie*.

O patriotyzmie ks. Tischner wspomina we wstępie do książki *Polski młyn*. W kontekście *odzyskiwania ojczyzny*, powrotu do ojczyzny, ale i zagrożenia porzucania jej zauważa, że problem stosunku do własnej ojczyzny staje się coraz bardziej skomplikowany i trudny do rozwiązania. Wyjaśniając cel powstania książki, stwierdza:

Materiały, które zostały pomieszczone w niniejszej książce, są próbą odpowiedzi na pokusę odejścia. Odpowiedź dąży do zarysowania nowego kształtu polskiego patriotyzmu. Mówi się o nas, że jesteśmy skazani na patriotyzm. Tak, to prawda. Nie jesteśmy jednak skazani na byle jaki patriotyzm – na patriotyzm ciasny, tępy i głupi, który jedyne, co potrafi, to pogardzać innymi narodami. My, Polacy, przechodzimy przez niezwykle trudną próbę historii. Trzeba wyciągać z niej wnioski¹¹.

Jak twierdzi ks. Tischner, cała książka poświęcona jest patriotyzmowi. Za wybraniem tego wątku patriotyzmu szczególnie przemawia fakt, że ks. Tischner pisze o tym problemie wraz z rozpoczęciem pontyfikatu Jana Pawła II i próbuje poddawać refleksji sprawy społeczne w kontekście religijnym w okresie przemian ustrojowych w Europie Środkowej. Ks. Tischner wspomina, że „kopalnią patriotyzmu” jest Cyprian Kamil Norwid, jak i Jan Paweł II ze swoimi przemyśleniami na temat religijności i problemów społecznych. W zawartym także w *Polskim młynie* rodowodzie patriotyzmu ks. Tischner zauważa, że w Europie Zachodniej coraz bardziej dotkliwy jest zanik patriotyzmu po zakończeniu II wojny światowej. Przyczyną jest doświadczenie narodowego socjalizmu, które ideę narodową doprowadził do absurdu. Doświadczenie totalitaryzmu sprawiło, że młode pokolenia odrzucają skrajność, ale również i szlachetne doświadczenie więzi narodowej. Dlatego obecnie kryzys świadomości narodowej przybrał postać sporu między partykularyzmem a uniwersalizmem. Dla ks. Tischnera jednak patriotyzm jest party-

¹¹ J. TISCHNER, *Polski młyn*, 6 n.

kularno-universalny. Ks. Tischner pisze: „Dzieje narodów są dziejami świadectwa. Patriotą to uczestnik ojczyznanego dramatu – jest człowiekiem, który daje świadectwo, że naród jest wartością”. Czym jest dramat narodowy? Dalej ks. Tischner stwierdza:

Dramat narodowy jest czymś w rodzaju osnowy, na której rysuje się jakaś prawda o człowieku żyjącym we wspólnocie z innymi ludźmi. Sens dramatu polega na tym, żeby w końcu odsłoniła się prawda, która inaczej — to znaczy poza dramatem — odsłonić się nie może. Gdyby nie było historii narodów, księga prawd o człowieku byłaby uboższa. Patriotyzm jest świadczeniem o prawdzie człowieka, o jego wielkości i nędzy w ramach narodowego dramatu. W świadectwie tym uniwersalność łączy się z partykularyzmem. Akt świadectwa jest partykularny, związany z konkretnym imieniem i nazwiskiem, datą i miejscem. Ale wyłaniająca się stąd prawda jest uniwersalna — jest prawdą dla wszystkich, którzy są w stanie ją pojąć¹².

D. PATRIOTYZM I RELACJA DIALOGICZNA

Patriotyzm to szacunek wynikający z powtórzonego wyboru, przyjęcia bycia-u-siebie, które wyraża się w naszej identyfikacji z ojczyzną, ojcowizną. Ojczyzna jest byciem u siebie i dla siebie¹³. Jest ona nie tylko postawą wobec narodu jako całości, lecz także, a może przede wszystkim, więzią, która łączy obywateli poprzez wspólną kulturę, która ma swoją przeszłość, ma swoje tu i teraz, czyli współczesne problemy, i ma jakiś pomysł na wspólną przyszłość. W odróżnieniu od pojęcia ojczyzny patriotyzm skierowuje nas bezpośrednio ku podmiotowi (*subiectum*), czyli człowiekowi. To on jest podmiotem miłości do własnej ojczyzny, która ma swoją przeszłość, teraźniejszość i projekt na przyszłość. Odczucie bycia Polakiem, Niemcem, Włochem, Ukraińcem zakłada więź społeczną jej obywateli. Nie można

¹² J. TISCHNER, *Polski młyn*, 47 n. (tekst pochodzi z 1982 r.).

¹³ Struktura ta nawiązuje do Hegla i jego bycia w sobie i dla siebie. W *Fenomenologii ducha*, mówiąc o samoświadomości, stwierdza on, że „samowiedza istnieje sama w sobie i dla siebie o tyle i dzięki temu, że istnieje [jako] sama w sobie i dla siebie dla kogoś innego; tzn. istnieje ona tylko jako coś uznanego”. Georg Wilhelm Friedrich HEGEL. *Fenomenologia ducha*, tłum. Światosław Florian Nowicki (Warszawa: Fundacja Aletheia, 2002), 132. Hegel wyjaśnia w ten sposób czym jest uznanie dla samowiedzy. Samowiedza wyszła poza siebie i pojmuje siebie jako inną istotę, ale także znosi to, co inne, spostrzegając siebie w tym, co inne. Struktura ta przedstawia dochodzenie do wolności. To bycie w sobie i dla siebie nie ukazywało głównego problemu filozofii z punktu widzenia podmiotu, lecz ducha. Pokazuje jednak proces dochodzenia do samoświadomości, samookreślenia się i swojej identyfikacji. Wychodzenie poza siebie, aby ponownie do siebie powrócić.

kochać ojczyzny, nie kochając jej obywateli. Ten stan rzeczy oznacza konieczność skupienia się na antropologicznym wymiarze patriotyzmu, tak jak to sugeruje ks. Tischner czy papież Jan Paweł II, uważając, że podstawą wszelkiego myślenia i praw narodów jest człowiek.

W kontekście patriotyzmu, ojczyzny pojawia się wybór, który *dla siebie* przekształca w *dla drugiego*¹⁴. W odróżnieniu od pojęcia ludu „naród” oraz „ojczyzna” są pojęciami, które zakładają szczególny rodzaj relacji między człowiekiem z człowiekiem. Relacje te znalazły w XX wieku, a także obecnie, nowe formy, ale też szczególne zagrożenia. Poza tym ciągle ewoluują, zmieniają się. Podobnemu procesowi ulega też więź, jaką jest patriotyzm. To szczególny rodzaj więzi między ludźmi o podobnej kulturze i używanym języku, którzy — mimo przynależności do tego samego państwa — coraz bardziej podkreślają swoją odrębność, inność. Formowanie społeczeństwa opartego na wielokulturowości budzi poważne obawy ze strony tych, którzy pojmują patriotyzm jako jedną kulturę i jeden język. Czym jest jednak kultura?

Siłą patriotyzmu jako silnej więzi jest relacja z drugim człowiekiem, która permanentnie ulega zmianie. Człowiek, którego charakteryzuje dynamiczność, potrzebuje dojrzewającej relacji. Zmiany dokonują się i w człowieku, i w relacjach, które on buduje. Człowiek może stawać się coraz bardziej empatyczny, ale także może podlegać procesowi odwrotnemu. Patriotyzm to także tętniąca życiem wrażliwość na to, co powstaje, co wydarza się w kulturze. Problem kultury i patriotyzmu nie może odwoływać się do przeszłości, do czasu minionego, lecz jest pewnego rodzaju postawą, która wypływa z głębi i refleksji nad przeszłością. Ten namysł nad tym, co to jest patriotyzm, oznacza postawienie pytania: czym jest moja *patria*? Co to znaczy być patriotą? Co to znaczy być człowiekiem kultury i języka? Zredukowanie patriotyzmu do przeżywania przeszłości jest obrazem melancholii¹⁵,

¹⁴ Filozofowie dialogu zauważają, że do znalezienia własnej tożsamości potrzebny jest drugi. Poprzez wybór drugiego potwierdzam swoją tożsamość, bo to ja jestem wezwany przez drugiego.

¹⁵ We *W krainie schorowanej wyobraźni* ks. Tischner przedstawia melancholię z perspektywy chochoła w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego. Symbolizuje on apatię gości weselnych, którzy oczekując przyszłości, zamykają się na nią. Towarzyszy im odczucie rozpaczki wypływającej z przeżycia porażki. W uczuciu melancholii pojawiają się dwie przeciwstawne przestrzenie: idealna i prozaiczna. Podstawą pierwszej są dążenia, ambicje i nadzieje człowieka, które wiąże z przyszłością, nadejściem Wernyhory. W niej dokonuje się usprawiedliwienie, ale i potępienie. Siła, która pozwala potępić i usprawiedliwić, jest idea, jakąś utopią. Druga przestrzeń jest prozaiczna, związana jest z doświadczeniem codzienności, monotonnej teraźniejszości. W chwili doznania porażki nie pojawia się triumf czy śmierć, lecz powtarzająca się przeszłość. Brak w niej przeciwstawienia się temu, co nas spotyka, powtarzającej się przeszłości. Jest bowiem zgodą na swój los. Gdyby poprzestać na tym etapie, zamiast melancholii mielibyśmy do czynienia z roz-

zatrzymaniem w kadrze tego, co dynamiczne. A przecież czyn heroiczny ojców nie wyrastał z melancholii, lecz z dynamiczności, podjęcia szybkiej decyzji. To ostatnie wyrażenie zawiera się w starogreckim słowie κρίσις [*krisis*]. Patriotyzm, podobnie jak kultura, pojawia się wyraźnie i jasno w sytuacji potrzeby, kryzysu. Melancholia jako zatrzymanie w kadrze jest przeciwieństwem życia. Patriotyzm nie jest patriotyzmem tylko dlatego, że jest czynem, lecz dlatego, że jest ugruntowany na relacji *jeden za drugiego*. Jest zatem substytucją, a zarazem otwartością na innych. Właśnie w oparciu o relację więzi konieczne jest budowanie społeczeństwa otwartego, w którym patriotyzm to budowanie wspólnoty ludzi otwartych na siebie i na innych. Patriotyzm to budowanie poprawnych, przyjaznych relacji sąsiedzkich. Polska w tym sensie ma swoją tradycję idei solidarności, której trzon ugruntowany był na otwartości na różne grupy społeczne i polityczne. Ukształtowanie wizji patriotyzmu na gruncie otwartości na człowieka i jego relacji społecznych jest wyzwaniem. Patriotyzm to budowanie kultury i języka na kanwie relacji międzyludzkich, które mają swoją historię i opierają się na poczuciu wspólnej tożsamości. Kształtowanie społeczeństwa i wzajemnych relacji między ludźmi na otwartości zasada się na podmiotowym traktowaniu człowieka. Człowiek jest w centrum uwagi społeczeństwa, narodu, ale również i instytucji międzynarodowych. Ze względu na godność i szacunek do człowieka społeczeństwo i naród powinny mu służyć i odpowiadać na jego potrzeby. W społeczeństwie nie może być dyskryminacji ani w stosunku do współobywateli, ani do obywateli innych państw. Relacja między obywatelami powinna charakteryzować się otwartością i dialogiem. Oznacza to porzucenie relacji skrajnej dialektyki, opartej na wykluczeniu części współobywateli czy też innych narodów, ze względu na prawa człowieka.

Postawa patriotyczna, która nie opiera się na przeciwieństwie, tj. na szukaniu w społeczeństwie braku postaw patriotycznych i występowaniu przeciwko

paczą. Rozpacz jest wynikiem braku zgody na to, co się stało, na porażkę. Alternatywą dla doznanej porażki jest nicość. Melancholia jest afirmacją siebie i świata wraz z nudą i uciechą. Dla niej nie ma alternatywy w postaci nicości, bo jest afirmacją trwania. Melancholii i rozpaczcy towarzyszy przestrzeń idealna, przestrzeń wyobraźni, która zwielokrotnia odczucie i wypacza rzeczywistość, terażniejszość. Dla rozpaczcy nie ma jutra, a dla melancholii jest, lecz widziana w krzywym zwierciadle. „Melancholia jest rozpaczą, która nie zdążyła dojrzeć. Różnica wynika z czasowości. Czas rozpaczcy jest czasem bez jutra. Czas melancholii jest czasem degradującego się jutra [...] tak więc melancholia oglądana jest przez pryzmat fundamentalnej czasowości odsłania się nam jako mieszanina wzajemnie się zwalczających nastrojów egzystencjalnej gorczy i egzystencjalnej uciechy z życia, w której żaden z nich nie ma prawa dominacji”. Józef TISCHNER, *Świat ludzkiej nadziei* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1999), 19 n. W melancholii przeszłość pozbawia człowieka dynamicznej rzeczywistości, sprowadza historię do terażniejszości.

grupie, która w przekonaniu pewnych ludzi nie kultywuje tradycji patriotycznych, konstytuuje się na ekspozycji miłości do ojczyzny poprzez otwartość na współobywateli. Chodzi tu o budowanie społeczeństwa otwartego i wrażliwego, ugruntowanego na doświadczeniu człowieka. Przykładem rozwoju idei, która otrzymuje postać realną, czyli doświadczenia drugiego człowieka, jest myśl polska zawarta w pojęciu solidarności. „Solidarność” to pojęcie zdecydowanie głębsze niż „braterstwo”. Przez pryzmat braterstwa ukazuje się też relacja wobec tych, którzy nie należą do rodziny. Czasem i bracia stają się obcy, jak w przypadku rewolucji francuskiej, w której z czasem bracia stawali się przeciwnikami. Solidarność jest więzią etyczną, która opiera się na wierności i poświęceniu. Pojawia się ona u ks. Tischnera także w kontekście pracy. Ks. Tischner stwierdza: „Pojęcie solidarności wskazuje na etyczną stronę wspólnoty: solidarność to etyczna świadomość więzi — więzi, która jest”¹⁶.

Ks. Tischner, kapelan ruchu solidarności, wskazuje na solidarność jako doświadczenie drugiego. W *Etyce solidarności* wspomina o tym, twierdząc:

Fundamentem solidarności jest sumienie, a bodźcem do jej powstania wołanie o pomoc człowieka, którego zranił drugi człowiek. Solidarność stanowi szczególne więzi międzyludzkie: człowiek wiąże się z drugim człowiekiem dla opieki nad tym, kto potrzebuje opieki. Ja jestem z tobą, ty jesteś ze mną, jesteśmy razem — dla niego. My — dla niego. My, ale nie po to, by patrzeć na siebie, lecz — dla niego¹⁷.

Ks. Tischner podkreśla, że solidarność jest więzią, której podstawą jest troska o drugiego człowieka. Tak jak na poziomie analizy pojęcia narodu wyłoniła się wolność, tak przez pryzmat ojczyzny, a w naszym przypadku patriotyzmu, pojawia się solidarność¹⁸.

Patriotyzm wprowadza w relacje międzyludzkie więź, która jest oparta na ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WSPÓLNE DOBRO. Ta więź nie ogranicza się tylko do wierności osobom, które żyją współcześnie, lecz również do wierności poprzednim i następnym pokoleniom. Patriotyzm jest płaszczyzną otwartości, w której relacja z innymi przekształca strukturę *w sobie* w strukturę

¹⁶ J. TISCHNER, *Polski młyn*, 92 n.

¹⁷ TENŻE, *Etyka Solidarności oraz Homo sovieticus* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1992), 17.

¹⁸ Solidarność dla ks. Tischnera jest nosicielem szczególnych wartości, takich jak: bycie dla drugiego, dla innych, lecz bez struktury przeciwko komuś. Solidarność, jak powtarza ks. Tischner, jest solidarnością sumień. Cierpienie innych ludzi sprawia, że chcę być dla drugiego, chcę mu pomóc. Solidarność jest obudzeniem w człowieku empatii na drugiego człowieka, które prowadzi do doświadczenia wspólnego My. Właśnie na tym zasadza się najważniejsza różnica między dialektyką marksistowską a stanowiskiem ks. Tischnera. Odrzuca on strukturę przeciwko i koncentruje się na doświadczeniu bycia dla drugiego.

dla innych. Relacji dla innego, dla wspólnego My, towarzyszy doświadczenie wspólnoty, które jest ugruntowane na wierności i poświęceniu. Wierność na poziomie społecznym i politycznym powinna charakteryzować się transparentnością i równością wobec prawa. Patriotyzm oznacza przestrzeń, w której realizują się wszyscy obywatele, czyli poszanowanie człowieka i jego prawa do samostanowienia. Do budowania na niej więzi między ludźmi używającymi tego samego języka, wspólnej kultury czy religii. Poszanowanie współobywateli oznacza poszanowanie wspólnej kultury i wspólnych reguł. Relacje, które opisywaliśmy, oznaczają, że patriotyzm wymaga odpowiedzialności za siebie i za innych. Szacunek do współobywateli kształtuje się w dialogu, a jego podstawą są wspólne uniwersalne wartości. Ks. Tischner, podobnie jak Jan Paweł II, podkreśla, że formą dialogu jest również praca¹⁹. To poprzez wspólne korzystanie z owoców pracy dochodzi do dialogu społecznego. Ks. Tischner podkreśla to w swoich dziełach, takich jak *Etyka Solidarności*²⁰ czy *Polska jest ojczyzną*²¹. Ta dialogiczność wynika z zasad, które bierzemy na siebie, dokonując wyboru *bycia u siebie*.

E. ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WSPÓLNE DOBRO

Poprzez wybór pojęcie narodu i ojczyzny nabiera charakteru etycznego. Sens etyczny narodu i ojczyzny oznacza dla nas jakiś wspólny OBOWIĄZEK, KTÓRY BIERZEMY, PODEJMujemy. Ten obowiązek nazywa się odpowiedzialnością jako *imputatio*, dla której podstawą jest jednak odpowiedzialność jako *respondere*, czyli odpowiedź na wezwanie, które wychodzi od innego człowieka, współobywatela, ale również ze strony ojczyzny, która człowiek darzy uczuciem.

Odpowiedzialność jako *imputatio* oznacza branie na siebie odpowiedzialności za czyn, który się popełniło, albo za kogoś. Innym rodzajem odpowiedzialności jest odpowiedzialność jako *respondere*, która w sensie źródłowym jest odpowiadaniem drugiemu człowiekowi na jego wezwanie. Tym tropem podąża ks. Tischner. Odpowiadać na zagadnięcie przez drugiego

¹⁹ Jan Paweł II porusza problem pracy w encyklice *Laborem exercens*. Ks. Tischner wielokrotnie powołuje się na nią, podkreślając znaczenie pracy dla człowieka i zastanawiając się nad kryzysem współczesnego pojęcia pracy. Podkreśla, że praca ma wymiar dialogiczny, jest pracą *z kimś i dla kogoś, pod czyjąś władzą i nad jakimś tworzywem*. Przedstawia to w zbiorze *Polski młyn*, 88 nn.

²⁰ J. TISCHNER, *Etyka solidarności*, 23

²¹ TENŻE, *Polska jest ojczyzną* (Paryż: Editions du dialogue, 1985), 69, 70. Ks. Tischner stwierdza: „Praca jest dialogiem. Ludzie, którzy pracują rozmawiają. Praca rodzi się z mowy i jest jej dalszym rozwinięciem”. Tamże, 82.

człowieka jest podstawą dla brania na siebie odpowiedzialności. Odpowiedzialność jako *respondere* jest bardziej chrześcijańska i stanowi podstawę dla wszelkiej odpowiedzialności jako *imputatio*. W przypadku narodu i ojczyzny branie odpowiedzialności za naród i ojczyznę musi być poprzedzone doświadczeniem głębszej więzi, która wyłania się z odczucia potrzeby jej chronienia, troszczenia się o nią. Ta relacja jest relacją opartą na odpowiedzialności jako odpowiadaniu (*respondere*), na relacji dialogicznej, która dopiero umożliwi budowanie wspólnoty i odpowiadaniu za nią.

Emmanuel Lévinas, który inspirował ks. Tischnera, zwraca uwagę na odpowiedzialność, która powinna uprzedzać wolność. Lévinas w swoim dziele *Całość i nieskończoność* stwierdza: „Inny narzuca się jako wymóg przewyższający tę wolność, a zatem bardziej źródłowy niż wszystko, co dzieje się we mnie”²². Inny, wzywając mnie do siebie, sprawia, że moje troszczenie się o własną wolność ustępuje byciu *dla* i *za* innego. Dopiero poprzez substytucję bycie za drugiego odzyskuje wolność. Jej podstawą jest odpowiedzialność, która pierwotnie jest odpowiedzią na wezwanie, które płynie od drugiego człowieka. Dopiero będąc dla drugiego odzyskuje wolność wraz z własną tożsamością. Nikt nie może mnie zastąpić w udzieleniu odpowiedzi, która wypływa z twarzy innego. Ks. Tischner relację z innym zastępuje dialogiem, w którym relacja między mną i innym jest *de facto* relacją między mną i tobą. U niego odpowiedzialność nie odrzuca pierwszej wolności, lecz jest dopiero możliwa na gruncie wolności. Nie można być odpowiedzialnym, nie będąc wolnym.

Ks. Tischner próbuje skonfrontować rozumienie narodu u papieża Jana Pawła II z rozumieniem narodu niemieckiego zawartym w *Słowniku filozoficznym* z 1975 r., w którym podkreślony jest dualizm w rozumieniu narodu w kulturze niemieckiej. Mimo wspólnej historii i korzeni etnicznych naród staje się narodem kapitalistycznym lub socjalistycznym. Naród socjalistyczny wyrasta z kształtującego się narodu kapitalistycznego, ale w procesie dochodzenia do prawdy społecznej pewne formy narodu zanikają, tworząc nowy naród²³. W tym sensie naród jest rozumiany jako nadbudowa²⁴ stosunków społeczno-ekonomicznych. Jak zauważa ks. Tischner, papież

²² Emmanuel LÉVINAS, *Całość i nieskończoność*, tłum. Małgorzata Kowalska (Warszawa: PWN, 1998), 90.

²³ Ks. Tischner podkreśla, że nie można budować społeczeństwa na gruncie antagonizmu, przeciwieństwa. Ta zasada jest jedną z podstawowych zasad etycznych. Fryderyk Nietzsche mówi o resentymencie, na którym buduje się świat własnych wartości.

²⁴ O problemie bazy i nadbudowy ks. Tischner pisze w *Polskim kształcie dialogu* (Paryż: Editions Spotkania, 1981), 75 nn.

rozumie naród nie w oparciu o stosunki społeczne czy ekonomiczne, lecz przez pryzmat powiązania DOŚWIADCZENIA PRZESZŁOŚCI I NADZIEI NA PRZYSZŁOŚĆ²⁵. Ten wybór wspólnej przyszłości dokonuje się w ten sposób, że wybór Ja staje się My. To My oznacza WSPÓLNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ, „moralne zjednoczenie”²⁶. Przekształcenie Ja w My jest braniem odpowiedzialności na siebie za wspólną przyszłość w oparciu o doświadczenie tego, co minione. Ks. Tischner widzi tu relację JEDEN-ZA(DLA)-INNEGO i INNY-ZA(DLA)-JEDNEGO, którą odróżnia od relacji JEDEN-Z lub OBOK INNEGO. Relacja jeden z lub *obok* nie jest jeszcze wspólną więzią, lecz jedynie możliwością przekształcenia się w więź *dla*, która powinna być relacją wzajemną między Ja i Inny. Struktura z i *obok* niesie w sobie konieczność relacji, ale nie ma w niej jeszcze poświęcenia się ze względu na dobro wspólne. Dopiero *dla* sprawia, że relacja staje się wspólną odpowiedzialnością za wspólną przyszłość i doświadczeniem wspólnej przeszłości. Tischner odwołuje się do Bubera i jego relacji Ja–My, a także do problemu substytucji u Lévinasa, w której pojawia się doświadczenie *bycia dla innego*. Pojawienie się innego w relacji z Ja (*ze mną*) wnosi w relację WZAJEMNOŚCI²⁷ nową jakość jako bycia *za (dla)* innego, pewnego rodzaju substytutu. U ks. Tischnera wzajemność jest kluczową kategorią i jej załamane prowadzi do powstania zła. W *Filozofii dramatu* zauważa, że aby przyjąć zło za swoje, potrzebne jest najpierw doświadczenie lęku, niepokoju i obawy o siebie samego w relacji z drugim człowiekiem. Wzbudzenie asymetryczności relacji prowadzi człowieka do stopniowego przyswojenia sobie zła, które nie jest już zjawą, lecz moim złem. Na antypodach naruszenia symetrii, czyli zdrady, jest bycie dla innego. Jak wielokrotnie podkreśla ks. Tischner, *bycie-dla-innego* nie oznacza utraty własnej wartości, lecz utwierdzenie się we własnej tożsamości poprzez *bycie-dla-drugiego*, poprzez fakt wybrania mnie

²⁵ W podobny sposób rozumie ks. Tischner pojęcie narodu, czemu daje przykład w *Polskim młynie*, gdy poddaje analizie zagadnienie obietnicy. Stwierdza, że patriota to ten, który wybiera nadzieję w archaicznej obietnicy danej przez praojców.

²⁶ Stwierdzenie Cypriana Kamila Norwida znajduje się w „Głos niedawno do wychodźstwa polskiego przybyłego artysty”, w: *Pisma wszystkie*, red. Julian W. Gomulicki, t. 7, cz. II (Warszawa: PIW, 1971), 8.

²⁷ Zagadnienie wzajemności ks. Tischner analizuje w swoim dziele *Filozofia dramatu*. Stawia pytanie: czym jest wzajemność? „Wzajemność oznacza, że jesteśmy, jacy jesteśmy, poprzez siebie. To *poprzez* znaczy: możemy siebie obwiniać lub możemy być sobie wdzięczni”. Józef TISCHNER, *Filozofia dramatu* (Paryż: Editions du dialogue, 1990), 83. W innym swoim zbiorze, zatytułowanym *Polski młyn*, przedstawiając zagadnienie obietnicy i przyjmowania obietnicy jako ziemi, ks. Tischner zauważa: „Naród jest owocem wzajemności”. J. TISCHNER, *Polski młyn*, 45.

przez innego²⁸. W przypadku odpowiedzialności za wspólnotę pojawia się nie tylko relacja Ja–Inny (Drugi), ale także Inny, który jest Trzecim. W *Filozofii dramatu* — abstrahując od pojęcia narodu — ks. Tischner mówi o doświadczeniu, które wywodzi od słowa „do-świadczyc”, czyli *świadczyc o kimś wobec kogoś*²⁹. Świadczenie o kimś wobec kogoś dotyczy także narodu.

Niesie ono w sobie wartości pozytywne bycia *DLA*, ale także i możliwość zwrócenia się *PRZECIW*³⁰ człowiekowi, możliwość *zabijania* tych, którzy zwracają się *przeciwko* narodowi. Oznacza jednak także możliwość *intencji heroicznych*, oddanie życia za ojczyznę i zabijanie innych w obronie ojczyzny.

Intencja heroiczna spowodowała, że w okresie średniowiecza pojawił się kult bohaterów narodowych i świętych. Powodował on nie tylko umacnianie się późniejszych więzi narodowych, ale też przywiązanie do królów czy do monarchii. Kult świętego narodowego prowadzi do powstania „ideału narodowego”. Ważną rolę w okresie średniowiecza odgrywa prawo, które doprowadza do poczucia stabilności, zachowywania zasad i obyczajów. Przywiązanie do obyczajów i prawa odbywało się stopniowo. Ludność podbijana przeciwstawiała się obcemu prawu, ponieważ wymierzone było ono przeciw prawu zachowywanemu przez nią. To jeden z załączków narodu i ideału narodowego, w którym wszyscy mają swój udział. Ks. Tischner za Ernstem-Wolfgangiem Böckenfördem³¹ rozróżnia dwa rodzaje narodu: naród jako

²⁸ W *Filozofii człowieka* ks. Tischner stwierdza: „U podstaw dialogu leży wybór”, który oznacza, że „uznając, że drugi jest dla mnie wartością; drugi, który daje odpowiedź, uznaje, że ja jestem dla niego wartością. W dialogu Ja staje się Ja-dla-drugiego. Z wzajemności wyłania się My dialogu”. Józef TISCHNER, *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 1992), 15.

²⁹ W *Filozofii dramatu* ks. Tischner wyjaśnia, czym jest doświadczenie, sięgając do samego pojęcia. *Do* wyraża dążenie, *świadczyc* jest natomiast daniem świadectwa. Dlatego doświadczenie będzie rozumiane przez ks. Tischnera w kontekście spotkania drugiego człowieka i składania świadectwa o kimś, wobec kogoś. Por. J. TISCHNER, *Filozofia dramatu*, 27.

³⁰ W tym sensie ks. Tischner powołuje się na Hegla i jego dialektykę. Pojawia się przeciwieństwo, które jest przezwyciężone w procesie dochodzenia do samoświadomości. Dialektyka też jest formą dialogu, który jednak wypacza pierwotną relację otwartości. Dialektyka zrywa symetrię między uczestnikami dialogu. Józef TISCHNER, *Filozofia człowieka* (Paryż: Editions du dialogue, 1990), 118 nn.

³¹ Twórczość Böckenfördego ks. Tischner analizuje także w innym kontekście, o którym wspomina Jan Paweł II, kiedy mówi o obawach przed totalitaryzmem. Böckenförde napisał książkę na temat sposobu, w jaki w Niemczech, w latach 30. ludność sprzyjała rozwojowi myśli narodowosocjalistycznej. Ks. Tischner napisał wstęp do przekładu książki Böckenfördego, w której Böckenförde pyta o to, w jaki sposób mógł się rozwinąć narodowy socjalizm w Niemczech; dlaczego był on atrakcyjny dla Niemców i dlaczego Kościół katolicki sprzyjał mu w latach 30. Por. J. TISCHNER, *W krainie schorowanej wyobraźni*, 16, a także we wstępie do książki Böckenfördego *Wolność — państwo — Kościół* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1994).

TWÓR POLITYCZNO-WOLICJONALNY, szczególnie widoczny w narodzie francuskim, oraz naród zdefiniowany przez pryzmat cech ETNICZNYCH i KULTUROWYCH, charakterystycznych dla interpretacji niemieckiej. W pierwszym przypadku naród rozumiany jest jako wola podporządkowania się jednemu określone mu porządkowi polityczno-państwowemu. W drugim chodzi o ugruntowanie narodu na wspólnym pochodzeniu i języku, co zostało poruszone w trakcie sympozjum w Castel Gandolfo³². Inaczej wygląda problem narodu w kraju pozbawionym własnego państwa. Prawa, które są gwarancją stabilności, zachowania (utrzymywania) tradycji stają się przeciwieństwem woli narodu. Wówczas, jak widać na przykładzie Polski, etosem narodowym jest niepodległość, a dążeniem — powstanie społeczeństwa, które kieruje się „wewnętrznym popędem i dobrą wolą”. Wtedy jednak ks. Tischner cytuje Swedenborga, który opisuje krainę duchów: „jest to królestwo, w którym nie masz praw pisanych – powiada – to królestwo, gdzie duchy zawsze są w pogotowiu wymienić wzajemne usługi, korzystać w każdej chwili z nowych, nieustannie się zmieniających związków i odnosić z nich pożytek”³³. Ks. Tischner ironicznie zauważa, że lepiej jest, gdy naród żyje wspólnym prawem niż ideałem.

Ks. Tischner podkreśla, że dużym niebezpieczeństwem jest sytuacja, gdy zamiast prawa kieruje narodem wyobraźnia. Ta wyobraźnia może bowiem wpływać na relację między człowiekiem a człowiekiem, a także między narodami. Prawa gwarantują obiektywność zasad, tymczasem wyobraźnia może być wykorzystana do zaspakajania doraźnych potrzeb.

2. ZAGROŻENIA WIĘZI NARODOWYCH

Na poziomie kształtowania się narodu, a szczególnie w procesie dochodzenia do *bycia-u-siebie* pojawił się ważny element, jakim jest STOSUNEK DO INNYCH. Jak podkreśla ks. Tischner, inny może powodować we mnie

³² Ks. Tischner powołuje się na spotkanie z papieżem Janem Pawłem II w Castel Gandolfo, które miała miejsce 11–13 sierpnia 1994 r. i poświęcone było problemowi tożsamości w czasach transformacji. Por. *Tożsamość w czasach zmiany*, red. Krzysztof Michalski et al. (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1995). W 1996 r. na kolejnym spotkaniu poruszono problem oświecenia dzisiaj. Głos zabrał także Jan Paweł II, odnosząc się krytycznie do dziedzictwa Oświecenia. Ks. Tischner natomiast skoncentrował się na narodzie i jego prawach. Rezultatem tego spotkania była krytyka dziedzictwa Oświecenia przy jednoczesnym podkreśleniu znaczenia idei wolności, która towarzyszy rozwojowi człowieka.

³³ J. TISCHNER, *W krainie schorowanej wyobraźni*, 123.

niepokój, lęk przed możliwością uczynienia mi (nam) krzywdy. Ale oprócz możliwej krzywdy jest też świadomość budowania wspólnoty, wykraczającej poza obszar narodu. Właśnie ten problem stawia nas obecnie przed pytaniem o dialog w kulturze narodowej i wielokulturowości europejskiej. Naród, o jakim pisze ks. Tischner, ale i papież Jan Paweł II, jest narodem obywateli, którzy nie tylko dokonują wyboru *bycia u siebie*, ale także wchodzi w relację, oznaczającą, że *bycie dla siebie* jest także *byciem dla innych*. W *byciu dla innego* pojawiają się dwa rodzaje relacji do innego, tj. STOSUNEK DO WSPÓŁOBYWATELI oraz stosunek WOBEC INNYCH SPOŁECZNOŚCI I NARODÓW. Relacjom tym towarzyszą dwa rodzaje obaw: OBAWA PRZED ZAGROŻENIEM WEWNĘTRZNYM, czyli rozkładem świadomości narodowej, kultury narodowej, a także OBAWA PRZED ZAGROŻENIEM ZEWNĘTRZNYM, rozmyciem tożsamości narodowej poprzez wypieranie jej przez inne kultury.

Obawom o ZAGROŻENIE WEWNĘTRZNE, O BUDOWANIE WSPÓLNEGO MY, może towarzyszyć słuszna obawa o zanikanie wspólnej świadomości narodowej, ale także polaryzacja wynikająca z różnic politycznych, które coraz bardziej przenikają życie społeczne. Poważnym zagrożeniem dla tego typu relacji jest KRYZYS WARTOŚCI, jaką jest wspólnota. Świadomości budowania więzi społecznych, politycznych, narodowych towarzyszy pozytywna otwartość. Doświadczenie kryzysu sprawia, że w naszej świadomości wartości stają się antywartościami. Dlatego w kryzysie pojawia się zjawisko szukania kozła ofiarnego i wykluczenia ze społeczeństwa części jej obywateli. Dobro i zło zamieniają się miejscami. Dobro, które rozpala, rozwija świadomość wspólnej kultury jest obciążające. Uwidacznia się wówczas wizerunek narodu i kultury narodowej zbudowanej na antagonizmie, na przeciwieństwie, doprowadzając w ten sposób do polaryzacji społeczeństwa.

Ks. Tischner wspomina o *nadbudowie*, która jest obcą wizją narodu i dla niego, i dla Jana Pawła II, ponieważ więź narodowa nie może być budowana na dialektyce marksistowskiej. Do tego obrazu dochodzą również problemy związane z zapominaniem o dziedzictwie narodowym, o bohaterach minionych epok. Wspólne wartości, w których musi być uwzględniony szacunek do człowieka, zaczynają ciążyć. Wówczas może dojść do upolitycznienia sfery prywatnej, ale także relacji międzyludzkich. Polityka, która nie traci charakteru służby, szybko przeradza się w walkę polityczną. Wtedy wspólne dobra narodowej kultury stają się przedmiotem walki. Rozwarstwieniu społecznemu, upadkowi więzi narodowej towarzyszyć może proces w postaci przejmowania sfery społecznej przez polityczną. Nadmierna regulacja sfery prywatnej — obserwowana w dobie kryzysu — prowadzi do wkraczania

sfery politycznej, a wraz z nią agresji, na poziom społeczny oraz do niszczenia wspólnej świadomości narodowej. Konieczne jest wówczas ODPOLITYCZNIE SFERĘ SPOŁECZNEJ I NARODOWEJ, odbudowanie jej na wartościach takich jak wspólnota, społeczeństwo. PROCES OPIERANIA KULTURY NARODOWEJ NA DOBRU MOŻE ZATRZYMAĆ PROCES WYKLUCZENIA CZY AGRESJI. Ks. Józef Tischner i papież Jan Paweł II podkreślają etyczny wymiar więzi. Pozytywnym jej wynikiem jest wypracowanie patriotyzmu jako szacunku do ojczyzny na poziomie wrażliwości i budowania wspólnej przyszłości. Kryzys wartości to nie tylko kryzys tożsamości, ale też wzmożona obawa o ojczyznę, o jej przyszłość. Jan Paweł II podkreśla wielokrotnie, że naród to nie tylko wspólna świadomość tego, co minione, lecz także budowanie wspólnej przyszłości, która może być w jakiś sposób zaburzona, np. przez odrzucenie pewnej grupy społecznej. Papież zauważa, że zagrożeniem wewnętrznym jest nie tylko izolacjonizm, ale również i nacjonalizm. Wszelkie zagrożenie wewnętrzne jest zerwaniem dialogu społecznego, który kształtuje naszą świadomość kulturową i narodową, nadwyręża powtórzony wybór własnego narodu.

Drugim typem obaw jest OBAWA PRZED ZAGROŻENIEM ZEWNĘTRZNYM. Podobnie jak zagrożenie wewnętrzne także to zewnętrzne może wpływać ze słusznej obawy przed rozmyciem tożsamości narodowej czy odebraniem człowiekowi prawa do samorealizacji, ale także z chęci umacniania spójności narodowej poprzez stworzenie poczucia zagrożenia przez wielokulturowość. Kozłem ofiarnym staje się wówczas wielokulturowość, która jest rozumiana jako przeciwieństwo tożsamości narodowej.

W wyniku prawdziwego zagrożenia natomiast pojawia się sprzeciw, który prowadzi do heroizmu. Zagrożenie zewnętrzne, które oznacza pozbawienie prawa narodu do samostanowienia, doprowadza do tego, że naród spójny kulturowo i mający własny język, posiada tylko ideał. To ogromne wyzwanie, które oznacza konieczność walki o realne istnienie narodu w suwerennym państwie. Także i to zagrożenie wynika z upolitycznienia sfery partykularnej, jest próbą przekładania interesów politycznych nad prawa człowieka. U podstaw tego zagrożenia leży kryzys wartości, który jest wynikiem budowania świata wartości na negacji, na odrzuceniu wartości innych. Pisał o tym już wcześniej Friedrich Nietzsche, przedstawiając moralność ludzi słabych, którzy budują świat w oparciu o resentment.

Przedstawienie zagrożenia ludu i narodu doprowadziło do uwypuklenia problemu relacji w horyzoncie, w którym pojawiają się obawa i zagrożenie, prowadzące do wypaczenia lub odrzucenia relacji wzajemnych, a przecież to

one wzmacniają świadomość narodową. Podstawowym problemem świadomości narodowej, a także kultury narodowej jest uświadomienie sobie więzi i wybór bycia u siebie. Na tej drodze pojawiają się także inni, inne narody, inne kultury, które wzbudzają niepokój, lęk, ale mogą być też inspiracją czy okazją do wzajemnego budowania mostów między kulturami, tradycjami na gruncie wspólnych wartości. Zagrożenie może prowadzić do zerwania dialogu różnych kultur, ras czy narodów. Ks. Tischner trafnie nakreśla fenomen zła w człowieku, stwierdza, że dotyczy on także relacji międzykulturowych. Samo poczucie zagrożenia, odczucie lęku nie prowadzi jeszcze do zła, prowadzi do niego wzbudzenie w człowieku przeświadczenia, że jesteśmy niedoceniani, że jesteśmy warci więcej niż inni. To usprawiedliwia możliwość zdrady, odrzucenia dialogu. Ks. Tischner podkreśla, że zerwanie dialogu jest wynikiem nadmiernej wyobraźni. W zerwaniu symetrii dopomaga oczekiwanie istnienia „raju na ziemi”, oczekiwanie, które prowadzi do chęci przedwczesnej syntezy, dojścia do ostatecznej szczęśliwości. Tymczasem wartości, które leżą u podstawy kultury europejskiej, mają swoje źródło w poszanowaniu człowieka i otwartości na dialog. Wówczas wartości nie rodzą się w wyniku przeciwstawienia, lecz na gruncie wspólnej troski o człowieka.

Papież Jan Paweł II i ks. Józef Tischner ugruntowują doświadczenie narodu i ojczyzny właśnie na poszanowaniu człowieka i na dialogu, który z tego szacunku wypływa. Dlatego Jan Paweł II stwierdza, że „nie powinniśmy bać się przyszłości. Nie powinniśmy bać się człowieka”³⁴. Papież nie poddaje refleksji politycznego charakteru narodu, lecz podkreśla WARTOŚĆ JĘZYKA I KULTURY, W KTÓREJ WZRASTAMY I ŻYJEMY³⁵.

Tak jak pojęcie patriotyzmu ukazało konieczność dialogu społecznego, tak też analiza zagrożeń wskazuje na konieczność spoglądania na naród z perspektywy nie tylko jednego narodu, ale wielu narodów.

Każdy naród ma swoją kulturę, która odróżnia go od innych. Może to dotyczyć tradycji, obyczajów czy zwyczajów. Kultura narodowa ma też swój sposób wyrażania się, swój sposób myślenia. Wspomaga go w tym język i historia.

Wraz z rozwojem narodu pojawia się pojęcie społeczeństwa. Ks. Tischner wspomina o tym w wielokrotnie już cytowanej książce *W krainie schorowanej wyobraźni*. Pojawia się ono w kontekście narodu. Społeczeństwo to zbiorowa społeczność posiadająca określone terytorium, ale także kulturę i tożsamość. W pojęciu społeczeństwa istotna jest nie tylko kultura i toż-

³⁴ Wystąpienie papieża Jana Pawła II na Forum ONZ 5 X 1995 r. JAN PAWEŁ II, *Dziela zebrane*, t. XII, 132.

³⁵ Por. J. TISCHNER, *W krainie schorowanej wyobraźni*, 128.

samość, ale przede wszystkim więź, która łączy między sobą ludzi budujących wspólną tożsamość. Relacje międzyludzkie stanowią istotny element społeczeństwa. Społeczeństwo ma różnego rodzaju formy organizowania się, oparte np. na państwie, plemieniu i narodzie.

W wyniku migracji pojawiły się społeczności, których tożsamość oparta jest na wielokulturowości. Społeczeństwo takie może posiadać kulturę, która składa się z wielu tradycji i kultur, staje się ona wówczas wielokulturowością.

3. KULTURA NARODOWA I WIELOKULTUROWOŚĆ

Istnieją różne rodzaje wielokulturowości: wielokulturowość, która dotyczy wspólnej koegzystencji obywateli pochodzących z różnych państw, ale także i wielokulturowość w obrębie państwa. Może to być także wielokulturowość jako odniesienie do Europy, w której poszczególne państwa mają swoją kulturę. Oprócz wielokulturowości w sensie wielokulturowości w państwie oraz między państwami istnieje także projekt państwa wielokulturowego. Ks. Tischner, jak i papież Jan Paweł II nie odnoszą się do wielokulturowości jako projektu politycznego, ale na gruncie religijnym i etycznym. Podstawą ich rozważań jest człowiek i jego środowisko. I dopiero z tej perspektywy rozważają zagadnienie kultury i narodu. W każdym narodzie jest coś, co oddziela go od innych, ale także coś co z innymi łączy. Dlatego można rzec, że kultura europejska jest ugruntowana na dialogu między narodami.

Ks. Tischner, powołując się na Cypriana Kamila Norwida i jego stwierdzenie, że

narody europejskie wyżej niż które inne posiąść powinny całe osobistości własne, albowiem osobistość na samotność wydalona nie jest jeszcze pełną, i naród przez obcowanie z osobistościami innymi wydojrzewa na właściwą istotność. Tak dalece, że jeżeli powiedziało się, iż naród składa się nie tylko z tego, co wyróżnia go od innych, lecz i z tego, co go z innymi łączy, to powiedziało się zarazem, iż ta łączalności siła nie jest wcale żadnym ustępstwem, a tym mniej uszczerbkiem, ale owszem, przymiotem zupełności charakteru i własnością dodatnią³⁶,

podkreśla, że w świadomości tożsamości narodowej ważnym elementem jest możliwość dialogu na poziomie międzynarodowym, międzykulturowym. Tu natrafiamy u ks. Tischnera na ważny wątek wielokulturowości i wzajemnego

³⁶ Cytat z Norwida „Znicestwienie narodu” za J. TISCHNER, *W krainie schorowanej wyobraźni*, 124.

dopełniania się, „pielęgnowania” TOŻSAMOŚCI WŁASNEJ PRZEZ PRYZMAT ODNIESIENIA DO INNYCH. Do istoty narodu należy bowiem także współegzystencja, współpraca. Tym, co łączy narody, kultury narodowe jest uczestnictwo w relacji etycznej, która prowadzi do odkrycia własnej tożsamości. TOŻSAMOŚĆ TA JEST ŚCIŚLE ZWIĄZANA Z DOŚWIADCZENIEM DOBRA³⁷. Tym, co łączy narody, są wspólne wartości. Traktowanie wartości przez pryzmat narodu mogłoby prowadzić do konkluzji, że realizacja wartości jest jedynie domeną jednego narodu. Przykładem takiego stanowiska jest myśl mesjańska, mająca doprowadzić do dobra, które będzie udziałem wszystkich. Realizacja dobra ma jednak wymiar ponadnarodowy. Miłosierny Samarytanin udziela pomocy niezależnie od przynależności do grupy narodowej. Imperatyw moralny nie zna granic, spotkanie osoby potrzebującej wywołuje w nas konieczność udzielenia odpowiedzi, przyjscia z pomocą człowiekowi potrzebującemu, który jest dla nas innym. Czy to jednak oznacza, że doświadczenie narodu nie jest czymś ważnym, pryncypialnym? Do ukształtowania w nas pewnych podstaw, otwartości potrzebne są tradycja, język, kultura. To one budzą w nas możliwość otwartości lub postawy wykluczenia. Wyrazem dialogicznego charakteru jest kultura narodowa, która powstaje w dialogu z innymi kulturami narodowymi, innymi wytworami wymiernymi i niewymiernymi kultur monolitycznych czy wielokulturowych.

Ks. Tischner w swoich wykładach *Etyka i historia* cytuje Norwida z „Memoriału do młodej emigracji”:

Naród bowiem składa się z tej sfery dolnej, która go różni od drugich, i z tej górnej, która co łączy go z drugimi... [Ale łączy go, a nie siebie]. Te zaś dwie całości w dialogu onej myśli ludowej ze społeczną nieustannie przestają — jako wyżej się rzekło. Taka to jest architektura onej kupoli niewidzialnej, w której siedzi skrzydlaty duch narodu i psalmów wstęgi prześpiewuje³⁸.

Norwid, a za nim ks. Tischner wspominają o WZAJEMNOŚCI, KTÓRA JEST OBOWIĄZKIEM I UCZESTNICTWEM WE WSPÓLNYCH WARTOŚCIACH. Analizując słowa Norwida, ks. Tischner stwierdza, że sfera górna łączy naród polski

³⁷ Dobro ma charakter uniwersalny, jak i partykularny. W spotkaniu z drugim człowiekiem, który prosi mnie o pomoc, dokonuje się szczególne wydarzenie. Inny wybiera mnie. Przywraca mi moją tożsamość. Tylko w relacji z innym mogę być sobą, mogę siebie odnaleźć. W *Myśleniu według wartości* ks. Tischner przedstawia dwie sfery: agatologiczną oraz aksjologiczną. Agatologiczna opiera się na doświadczeniu dysproporcji między tym jak jest i jak być powinno. Dopiero to doświadczenie umożliwia aksjologię, czyli działanie. W wymiarze społecznym chodzi o uchwycenie cierpienia bólu, np. związanego z kryzysem pracy, kryzysem wartości. Dopiero wspólne działanie sprawia, że człowiek i naród nie traci swojej tożsamości, lecz wręcz odwrotnie ją zyskuje.

³⁸ Józef TISCHNER, *Etyka a historia. Wykłady* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008), 151.

z innymi narodami przez kulturę, religię i sztukę, to na jej poziomie dochodzi do wymiany wartości. Te słowa Norwida, które przytacza ks. Tischner, mogą pomóc w znalezieniu odpowiedzi na temat uniwersalizmu i swoistości kultury narodowej. Wiąż między kulturami czy wielokulturowością europejską opiera się na poziomie etycznym i polega na szacunku wobec każdego człowieka. Wszelkie dobro, które odbywa się na poziomie narodowym, musi opierać się na wspólnych wartościach. Najwyższą wartością jest człowiek.

Ks. Tischner podkreśla konieczność DIALOGU i kieruje się ku DIALOGOWI JAKO UCZESTNICTWU³⁹. Czyni to analizując filozofię Hegla. Dzięki odwołaniu się do Hegla z jednej strony przedstawia problem konieczności dialogu, z drugiej zaś zauważa, że dialog ten jest ugruntowany na wolności⁴⁰.

Słowa, które wypowiada ks. Tischner, kierują uwagę na problem wolności i dobra. Tischner przypomina w tym sensie Heglowską definicję narodu jako SUBSTANCJI ETYCZNEJ⁴¹. *Ethos* ten powiązany jest z rozumem. Ks. Tischner zwraca uwagę na powiązania rozumu i wiary. Skłania się jednak do rozumienia narodu jako zobowiązania, które zmierza ku jednostce, ku człowiekowi. Podstawowy wniosek, który wyłania się z analizy narodu u Norwida i Hegla, wskazuje na antropologiczny wymiar przynależności do narodu⁴². Dialog na poziomie ojczyzny ugruntowany jest na wspólnych wartościach, które dotyczą wspólnych kultur i przynależności narodowych.

Papież Jan Paweł II podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym 15 stycznia 1994 r. podkreślił, jak ważną rolę odgrywają wspólne, uniwersalne wartości:

[Kościół] ma świadomość, że jest z natury powszechny i służy wszystkim, i dlatego nie utożsamia się z żadną określoną społecznością narodową. Otwiera się na przyjęcie wszystkich narodów, ras i kultur. Pamięta o Bożym zamyśle wobec ludzkości — a nawet więcej: wie, że to przez niego właśnie Bóg zamierza zgromadzić wszystkich ludzi w jedną rodzinę, jest bowiem Stwórcą i Ojcem wszystkich. Dlatego też za każdym razem, gdy z chrześcijaństwa — czy to tradycji

³⁹ Ks. Tischner stwierdza: „Doświadczenie odpowiedzialności jest wyrazem mojego uczestnictwa w dobru i złu” oraz „uczestnicząc w dobru, doświadczam również tego, że dobro samo przez się zmierza do tego, by się udzielić, gdzie tylko widzi dla siebie «puste miejsce»”. J. TISCHNER, *Filozofia człowieka*, 122.

⁴⁰ Podobnie Jan Paweł II podkreśla znaczenie wolności, odwołując się do doświadczenia Europy Wschodniej, do kultury europejskiej.

⁴¹ Tamże, 133.

⁴² Ks. Tischner podkreśla, że podstawą dla wszelkiej przynależności do narodu jest człowiek i jego relacja etyczna z drugim człowiekiem.

zachodniej, czy wschodniej — czyni się narzędzie nacjonalizmu, zostaje ono jak gdyby ugodzone w samo serce i staje się jałowe. Mój poprzednik papież Pius XI napiętnował te poważne anomalie już w 1937 r. w swojej encyklice *Mit brennender Sorge*, w której pisał: „Kto wynosi ponad skalę wartości ziemskich rasę albo naród, albo państwo, albo ustrój państwa, przedstawiciele władzy państwowej albo inne podstawowe wartości ludzkiej społeczności, które w porządku doczesnym zajmują istotne i czcigodne miejsce, i oddaje im cześć bałwochwalczą, ten przewraca i fałszuje porządek rzeczy stworzony i ustanowiony przez Boga” (AAS29 [1937], 149)⁴³.

Ks. Tischner poprzez próbę przedstawienia stanowiska Jana Pawła II wskazuje z jednej strony na kwestie etyczne i prawo człowieka, które ma mu umożliwić kultura narodowa każdego obywatela, z drugiej zaś na konieczność dialogu między narodami. Z definicji narodu opartego na wspólnym języku, kulturze, religii wyłania się obraz kultury. Nie było o niej mowy na poziomie ludu kierowanego przez instynkt i naturę, pojawiła się dopiero wraz z doświadczeniem wolności i wspólnych wartości. W pełni jednak ukazała się dzięki przyjęciu kultury i języka narodowego poprzez wybór wspólnej odpowiedzialności. Ks. Tischner nie posługuje się pojęciem kultury narodowej, ale mówi, że w wyniku procesu przekształcania się świadomości pojawia się państwo, społeczeństwo, a także kultura, którą można uznać za kulturę narodową. Kultura narodowa, jak tego chcą papież Jan Paweł II i ks. Tischner, odwołuje się do wartości uniwersalnych, dlatego potrzebny jest dialog.

Ks. Tischner za Janem Pawłem II z jednej strony dostrzega KONIECZNOŚĆ POGŁĘBIENIA KULTURY NARODOWEJ, z drugiej zaś widzi ZAGROŻENIA PRZEZ NACJONALIZM, który próbuje usprawiedliwić ŚWIAT PRZEZ PRZEMOC WOBEC INNEGO NARODU.

Nacjonalizm w skrajnej swojej postaci prowadzi do totalitaryzmu. W omawianym przez ks. Tischnera wystąpieniu Jana Pawła II papież podkreśla niebezpieczeństwo totalitaryzmu, który powstaje w wyniku błędnego rozumienia narodu. Wszelkie przejawy dyskryminacji, jak i chęci dominacji nad innymi narodami prowadzą do zła, jakim jest totalitaryzm. Ks. Tischner za Lévinasem może dostrzec proces dochodzenia do totalitaryzmu przez pryzmat totalnego myślenia. Lévinas zwraca uwagę, że kultura europejska odrzucała inność pogrążona w redukcji myślenia świata do samego siebie, do totalności. Wszystko to, co inne, jest postrzegane jedynie przez pryzmat

⁴³ „Budujmy mosty między ludźmi i narodami. Spotkanie z korpusem dyplomatycznym, 15 I 1994”, dostęp 01.09.2016, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/cd1994_15011994.html.

mojego myślenia. W języku francuskim, ale także i angielskim pojęcie totalitaryzmu nawiązuje do totalności (całości). Zanim powstaje państwo totalitarne, powstaje myślenie, które wyklucza odrębność. Jan Paweł II w podobnym tonie zwraca uwagę na totalitaryzm jak ks. Tischner we wstępie do książki Böckenfördego. Dlatego podkreślają poszanowanie człowieka wraz z jego odrębnością, innością.

W tekście „Totalitarne wyzwanie”, zamieszczonym w zbiorze *Polski młyn*, ks. Tischner przedstawia definicję totalitaryzmu i etymologię pojęcia totalitaryzmu:

Spróbujmy zacząć od analizy znaczeniowej pojęcia. Słowo „totalitaryzm” pochodzi od łacińskiego słowa „totus” — cały. Na co wskazuje intencja tego słowa w połączeniu z końcówką „-izm”. Pojęcie totalitaryzmu wskazuje na system sprawowania władzy, w którym władza, dążąc do poddania sobie całego człowieka, przedstawia samą siebie jako wyraz siły rządzącej całą rzeczywistością i z tego tytułu rości sobie pretensje do stosowania wszelkich możliwych środków przemocy wobec przeciwników. Totalitaryzm to coś więcej niż tyrania i absolutyzm. Różnica nie leży jednak na poziomie faktów bezprawia, lecz na poziomie sposobu legitymizacji władzy. Władza w totalitaryzmie przedstawia samą siebie jako wyraz siły totalnej, władającej wszystkim, co jest do zawładnięcia, twierdząc przy tym, że ona i tylko ona ma wgląd w tajemnicę tej siły. Wszechmoc władzy obejmuje jej nieomyślność, a nieomyślność idzie w ścisłym związku z wszechmocą⁴⁴.

Ks. Tischner podkreśla, że totalitaryzm prowadzi do instrumentalizacji człowieka, człowiek nie jest w nim celem, lecz środkiem do osiągnięcia celu. Totalitaryzm doprowadził także, jak twierdzi ks. Tischner, do tego, że po wojnie zanika poczucie patriotyzmu. Odrzucono nie tylko skrajny nacjonalizm, ale także przywiązanie do wartości takich jak naród. Ks. Tischner i Jan Paweł II obawiają się o tak pojęte rozumienie narodu.

Antidotum na tendencje nacjonalistyczne jest patriotyzm (jako umiłowanie własnego kraju), który wnosi pozytywne wartości, szacunek dla własnej ojczyzny i dla innych. Naród staje się wówczas społeczeństwem. Potrzebny jest do tego powrót do pytania o podstawę kultury oraz rozumienie idei prawdy i wolności. Jan Paweł II koncentruje się na prawie narodu do istnienia, posiadania własnego języka i kultury, w których ludzie wyrażają siebie i swoje dążenie do prawdy i wolności. Zwraca uwagę także na prawo do kształtowania własnej historii i kultywowania własnej tradycji, a także prawo do budowania wspólnej przyszłości. Obok prawa narodów papież podkreśla jednak „zobowiązanie narodów” do poszanowania i solidarności

⁴⁴ J. TISCHNER, *Polski młyn*, 148.

z innymi narodami. Nawiązując do Pawła Włodkowica, papież zauważa, że prawa narodów to prawa człowieka:

Z tego też płyną „prawa narodów”, które nie są niczym innym jak „prawami człowieka” ujętymi na tej szczególnej płaszczyźnie życia wspólnotowego. Uznanie tego fundamentu wspólnej natury pozwala również, by nie lękać się występujących w życiu społecznym odmienności: „odmienność”, uważana przez niektórych za tak wielkie zagrożenie, może stać się — dzięki dialogowi opartemu na wzajemnym szacunku — źródłem głębszego zrozumienia tajemnicy ludzkiego życia.

Jan Paweł II podkreśla, że wzajemny szacunek międzyludzki prowadzi do lepszego zrozumienia samego człowieka i jego tożsamości kulturowej. Ten wspólny dialog może się odbywać, jak zauważa w *Etyce Solidarności* ks. Tischner, poprzez pracę.

W encyklice *Laborem exercens* Jan Paweł II wspomina o trzech kręgach wartości, które ukazują podmiotowy charakter pracy. Pierwszy jest związany z pracą, drugi opiera się na rodzinnym charakterze człowieka, trzeci natomiast prowadzi do społeczności, która staje się narodem. Człowieka wychowuje nie tylko rodzina, ale i społeczeństwo, które ma wspólną historię i kulturę⁴⁵. Papież podkreśla znaczenie społeczeństwa, które kształtuje tożsamość narodową. Zarówno papież, jak i ks. Tischner doprowadzają poprzez analizę narodu do człowieka i jego wspólnoty. Społeczeństwo jest już nie tylko wyborem bycia u siebie, ale i buduje więzi, które nie są abstrakcyjną ideą, lecz bezpośrednim doświadczeniem relacji zawartej we wspólnym My.

To wspólne My to nie tylko wieź narodowa, ale także ogólnoeuropejska. W przesłaniu z okazji 95. *Katholikentagu*, odbywającego się w Ulm w Boże Ciało 2004 r., Jan Paweł II pisze:

Europa nie jest przypadkowym związkiem państw, które łączy ze sobą położenie geograficzne. Europa, zachowując swą kulturową różnorodność, musi stawać się coraz doskonalszą jednością duchową, budowaną na fundamencie wartości ludzkich i chrześcijańskich, która będzie inspirować ludzkie działania. Wykorzystajmy zatem tę szansę, jaką stanowi zjednoczenie Europy, do skutecznego głoszenia Ewangelii Chrystusa, aby żaden człowiek nie był pozbawiony wspaniałego zbawczego daru Boga! Chrześcijanie zawsze zabiegali o jedność Europy i będą nadal do niej dążyć. Europa również dzisiaj potrzebuje wkładu chrześcijan i chrześcijaństwa, aby jej narody mogły się pomyślnie rozwijać⁴⁶.

⁴⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Encykliki Jana Pawła II. Laborem exercens* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1996), 166.

⁴⁶ W dniach 16–20 czerwca 2004 r. w Ulm odbyło się 95. coroczne spotkanie katolików (*Katholikentag*). Do uczestników tego wydarzenia skierował swoje słowa Jan Paweł II. Nawiązał

Papież dostrzega zależność kultury narodowej poszczególnych państw od wartości, które są podłożem kultury europejskiej. Poszanowanie kultury narodowej, narodowości to szczególna cecha kultury europejskiej. Jej siła jest w różnorodności.

Tymi wspólnymi wartościami, które łączą Europejczyków, jest dialog w horyzoncie dobra i wolności. Starożytni filozofowie, oprócz Sokratesa, Platona i Arystotelesa, nie posługiwali się pojęciem dobra w takim sensie jak chrześcijanie. Chrześcijaństwo wnosi nową jakość zaczerpniętą od wspomnianych filozofów, czyniąc dobro kategorią najważniejszą. Leży ono u podstaw antropologii europejskiej, ale i kultury narodowej, która jest równocześnie częścią wielokulturowej tradycji Europy, ugruntowanej na relacji dialogu i szacunku wobec człowieka. Tę wielokulturowość wprowadza chrześcijaństwo, rozwijając się w diasporach porzucanych po Europie.

Wspólnym mianownikiem dla kultur narodowych i wielokulturowości europejskiej jest dialog, który nie pozwala na totalizację. Świadomość narodowa, ale i europejska pogłębia się w dialogu ludzi oraz kultur czy narodów.

ZAKOŃCZENIE

We wskazanym przez ks. Tischnera ujęciu ludu, narodu i ojczyzny widzimy konieczność dialogu między narodem i wytworem jego świadomości, czyli kulturą narodową, a wielokulturowością. Z przemyśleń ks. Tischnera wynika, że konieczność budowania świata kultury narodowej opiera się na kanwie wielokulturowości. To poprzez zapośredniczenie i wolność dochodzimy do chęci *bycia w sobie i dla siebie*. To *bycie dla siebie*, wybór tego, co jest, wyraża kolejne z określeń opartych na przytoczonym przez ks. Tischnera pojęciu „ojczyzna”, a mianowicie nawiązujący do niej patriotyzm. Czy można być patriotą w świecie wielokulturowym? Ks. Tischner nie porusza problemu patriotyzmu w zbiorze *W krainie schorowanej wyobraźni*, ale podkreśla konsekwencje przekształcania się w *byciu w sobie i dla siebie* na *bycie dla i za innego*. Kultura narodowa nie jest sprzeczna z wielokulturowością, lecz zakłada ją jako podstawę do kształtowania siebie. Właśnie owo *bycie u siebie* i potwierdzenie siebie domaga się wyboru, przestrzeni wolności, w której

wówczas do rozszerzenia EU o nowe państwa, w tym o Polskę. „Głoście Ewangelię w zjednoczonej Europie. Przesłanie Jana Pawła II z okazji 95. Katholikentagu odbywającego się w Ulm”, dostęp 01.09.2016, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/katholikentag_10062004.html.

przyjmuje na siebie dziedzictwo przodków. Myślenia o kulturze narodowej, a także o wspólnocie wielokulturowej oprócz ukazywania problemów i napięć między nimi domaga się ukazania nici wiążącej, jaką jest człowiek w poszukiwaniu własnej tożsamości. Jak pokazuje ks. Tischner, a także papież Jan Paweł II, można ją znaleźć w relacji. Ks. Tischner analizę ludu, narodu i ojczyzny rozważa z perspektywy filozofii dialogu, w której tożsamość można odnaleźć w byciu dla innego. Do tego prowadzi go jednak wcześniejsza droga próby odnalezienia siebie w społeczeństwie przez pryzmat siebie. Odnalezienie tożsamości Ja, ale także tożsamości społeczeństwa dokonuje się w relacji, która jest odpowiedzialnością za siebie i innych.

Myślenie o patriotyzmie opiera się także na stosunku człowieka do drugiego człowieka czy innych kultur, które on tworzy. Fundamentalnym zagadnieniem, które pojawia się wokół patriotyzmu, jest rozumienie tożsamości i stosunek do drugiego człowieka z perspektywy przynależności do określonej wspólnoty, która ma swoją kulturę i historię oraz posługuje się konkretnym językiem. Poszukiwanie nowoczesnej formy patriotyzmu jest zatem próbą znalezienia więzi łączącej obywateli o wspólnej tożsamości narodowej i społecznej na gruncie relacji między człowiekiem a człowiekiem oraz o podobnym stosunku do tych, którzy posiadają zupełnie inną tożsamość narodową, czyli stosunku do „innego”. Oznacza to próbę budowania patriotyzmu na gruncie kształtowania społeczności, w odróżnieniu od patriotyzmu opartego na przynależności ludowej czy narodowej. Nie chodzi o to, aby deprecjonować pojęcie narodu, ale o to, by wskazać na źródło budowania więzi narodowej na gruncie pierwotnej wrażliwości społecznej, na solidarności społecznej, na szacunku do człowieka, na prawach człowieka. Kultura narodowa państw europejskich, podobnie jak wielokulturowość (rozumiana jako wielość kultur w Europie, jak i wewnątrz państwa) ugruntowane są na wspólnej wartości dialogu i wspólnych wartościach, o jakich mówi Jan Paweł II w swoim wystąpieniu na Forum ONZ.

Kulturę narodową wiąże z wielokulturowością wspólna wszystkim wartość, jaką jest dobro. Choć różnie rozumiane to jednak dotyczy dobra wspólnego, które odślania odpowiedzialność za innego.

Symbiozę kultury narodowej z wielokulturowością może burzyć PRZEDWCZESNA SYNTEZA. Owa przedwczesna synteza to oczekiwanie od człowieka i jego wspólnoty *idealnej* doskonałości *hic et nunc*. Tymczasem jest ona naznaczona różnymi błędami i niedoskonałością człowieka. Taka ocena może prowadzić do ODRZUCENIA WSPÓLNYCH WARTOŚCI. Możliwość powrotu do wspólnoty daje jedynie dialog człowieka z człowiekiem.

BIBLIOGRAFIA

- BÖCKENFÖRDE, Ernst-Wolfgang. *Wolność – państwo – Kościół*. Tłum. Paweł Kaczorowski i Grzegorz Sowiński. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1994.
- BUBER, Martin. *Problem człowieka*. Tłum. Jan Doktor. Warszawa: Wydawnictwo Spacja, 1993.
- Człowiek w nauce współczesnej. Rozmowy w Castel Gandolfo*. Red. Krzysztof Michalski. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2006.
- HEGEL, Georg Wilhelm Friedrich. *Fenomenologia ducha*. Tłum. Światosław Florian Nowicki. Warszawa: Fundacja Aletheia, 2002.
- JAN PAWEŁ II. *Homilie i przemówienia z pielgrzymek. Ameryka Północna i Południowa. Dzieła zebrane*. Tom XII. Kraków: Wydawnictwo M, 2009.
- JAN PAWEŁ II. *Encykliki Jana Pawła II. Laborem exercens*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1996.
- KANT, Immanuel. *O wiecznym pokoju*. Tłum. Feliks Przybylak. Wstęp i red. Karol Bał. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1992.
- LÉVINAS, Emmanuel. *Całość i nieskończoność*. Tłum. Małgorzata Kowalska. Warszawa: PWN, 1998.
- MICHALSKI, Krzysztof. „Heidegger i filozofia”. W: *Filozofia współczesna*. Kraków: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, 1989.
- NORA, Pierre. *Les lieux de mémoire*. 1. *République*. Paris: Gallimard, 1984
- NORWID, Cyprian Kamil. „Głos niedawno do wychodźstwa polskiego przybyłego artysty”. W: *Pisma wszystkie*, red. Juliusz W. Gomulicki, t. 7, cz. II. Warszawa: PIW, 1971
- TISCHNER, Józef. *Etyka a historia. Wykłady*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008
- TISCHNER, Józef. *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1992.
- TISCHNER, Józef. *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 1992.
- TISCHNER, Józef. *Filozofia dramatu*. Paryż: Editions du dialogue, 1990.
- TISCHNER, Józef. *Myślenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1995.
- TISCHNER, Józef. *Polska jest Ojczyzną*. Paryż: Editions du dialogue, 1985.
- TISCHNER, Józef. *Polski kształt dialogu*. Paryż: Editions Spotkania, 1981.
- TISCHNER, Józef. *Polski młyn*. Kraków: Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy „Nasza Przyszłość”, 1991.
- TISCHNER, Józef. Przedmowa do Ernst-Wolfgang BÖCKENFÖRDE. *Wolność – państwo – Kościół*. Tłum. Paweł Kaczorowski i Grzegorz Sowiński. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1994.
- TISCHNER, Józef. *Świat ludzkiej nadziei*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1992.
- TISCHNER, Józef. *W krainie schorowanej wyobraźni*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1997.
- TRENTOWSKI, Bronisław F. „Czy można uczyć się filozofii narodowej od ludu i jakie cechy mieć powinna też filozofia”. W: *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna w latach 1831–1864*, red. Andrzej Walicki, 272–280. Warszawa: PWN, 1977.
- „Głosie Ewangelię w zjednoczonej Europie. Przesłanie Jana Pawła II z okazji 95. Katholikentagu odbywającego się w Ulm”. Dostęp 01.09.2016. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/cd1994_15011994.html.

DIALOGICZNY CHARAKTER
RELACJI MIĘDZYLUDEK W KULTURZE NARODOWEJ
I WIELOKULTUROWOŚCI EUROPEJSKIEJ

Streszczenie

Pytanie o stosunek kultury narodowej do wielokulturowości staje się dziś ważnym problemem. Poważnym błędem jest stawianie alternatywy między państwem narodowym i wielokulturowością. Historia Polski uczy, że u podstawy kultury narodowej znajdują się wartości uniwersalne ważne dla każdej kultury, jak i państw wielokulturowych. Kulturę narodową, czyli religię, tradycję i język, charakteryzuje dialogiczność, dialog na poziomie historycznym (odwoływanie się do wspólnej przeszłości) i społecznym (odwoływanie się do teraźniejszości). Podstawą kultury narodowej jest człowiek, który doświadcza samego siebie w dialogu z drugim człowiekiem, także w dialogu kultur, narodów. Autor artykułu próbuje przybliżyć problem człowieka w horyzoncie ludu, narodu, patriotyzmu i społeczeństwa u ks. Józefa Tischnera i jego interpretacji słów papieża Jana Pawła II na forum ONZ w 1995 r. Obaj wymienieni autorzy przedstawiają uniwersalny charakter dialogu, który leży u podstawy kultury narodowej i wielokulturowości europejskiej. Dialog ten jest wynikiem wspólnych wartości etycznych, które leżą u podstawy kultury europejskiej, skoncentrowanej na człowieku i jego godności.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II; kultura narodowa; lud; naród; ojczyzna; patriotyzm; Tischner; wielokulturowość.

DIALOGICAL CHARACTER
OF RELATIONSHIP BETWEEN MAN AND MAN IN NATIONAL CULTURE
AND EUROPEAN MULTICULTURALISM

Summary

The question of the attitude of national culture to multiculturalism is becoming a major problem today. A serious mistake is made when setting the alternatives being between the nation-state and multiculturalism. Polish History teaches us that at the base of the national culture are universal values that are important to all cultures and multicultural states. National culture is based on tradition, language and religion, which are characterized not only by — dialogically — dialogue on a historical level (references to a common past), but also by social level (references to the present). The background of any national culture is the human being, who experiences himself in dialogue with other people, and also in dialogue with other cultures and nations. The author of this article tries to bring the problem of man in from the perspective of people, nations, patriotism and society reflected by Rev. Józef Tischner and his interpretation of the words of Pope John Paul II at the United Nations in 1995. These two authors present the universal nature of the dialogue that lies at the base of the national culture, and the multicultural European. This dialogue is the result of the shared ethical values that underpin European culture concentrated on man and his dignity.

Key words: folk; John Paul II; motherland; multiculturalism; nation; national culture; patriotism; Tischner.

